

WANDA PAWLAK
Warszawa

DUCHOWIEŃSTWO POLSKIE A SZKOLNICTWO POLONIJNE WE FRANCJI W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Historię polskiego szkolnictwa we Francji współtworzyło duchowieństwo polskie. Najwięcej jego osiągnięć w tym zakresie przypada na początki lat dwudziestych naszego wieku, kiedy to przybyła do Francji znaczna część polskiej emigracji robotniczej. Polacy, osiedlający się głównie w górniczo-przemysłowych regionach północnych (departament Nord i Pas-de-Calais) oraz wschodnich (departament Moselle i Meurthe-et-Moselle) tworzyli zwarte skupiska ludzkie o potrzebach społeczno-kulturalnych. Wśród nich zdecydowany prym wiedli emigranci polscy z Niemiec, tzw. Westfalacy. Oni to głównie byli zainteresowani organizowaniem szkolnictwa polskiego na nowym terenie emigracyjnym, zwłaszcza zaś przed podpisaniem polsko-francuskiego porozumienia w tej sprawie z 17 IV 1924 r.¹

Większość dzieci z tej grupy emigracyjnej nie znała języka polskiego w ogóle, bowiem urodzona w Niemczech, nie miała możliwości nauki w języku ojczystym. Patriotyzm rodziców i perspektywa powrotu do odrodzonej Polski nakładały na nich obowiązek nauki w języku polskim.

Pozbawieni kontaktu z inteligencją emigranci ze środowisk robotniczych szukali pomocy u księży polskich, którzy przybyli wraz z nimi lub też wkrótce po nich. Rozwój szkolnictwa polskiego utrudniało tradycyjne ustawodawstwo francuskie, jeszcze z 1882 r., zabraniające zakładania szkół obcych, zwłaszcza podstawowych. Pewne możliwości stwarzało szkolnictwo prywatne, prowadzone przez przedsiębiorstwa zatrudniające polskich robotników. Wykorzystali je księża polscy podejmując się pertraktacji z dyrekcjami kopalń i fabryk. Sprzyjającą okolicznością była możliwość nauczania w nich religii².

¹ Postanowienia Polsko-Francuskiej Komisji Doradczej w sprawie szkolnictwa, z dnia 17 IV 1924 r., dotyczyły obowiązku szkolnego dzieci polskich w szkolnictwie francuskim oraz regulowały, za pomocą dodatkowego protokołu, sprawy szkolnictwa polskiego. Temat ten wchodzi w zakres mojej pracy doktorskiej pt. *Szkolnictwo polskie we Francji w okresie dwudziestolecia międzywojennego* (maszynopis). Por. także: H. Janowska. *Polska emigracja zarobkowa we Francji 1919-1939*. Warszawa 1964 s. 254.

² W szkolnictwie państwowym nauka religii była zabroniona.

Wielką aktywność w organizowaniu szkolnictwa polskiego i obsadzeniu stanowisk nauczycielskich przejawiał ówczesny rektor Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu — ks. Wilhelm Szymbor CM. Jego kontakty z wiceprezesem Centralnego Komitetu Kopalń Francuskich (Comité Central des Houillères de France) — najpoważniejszej organizacji zatrudniającej polskich robotników — Peyerimhofem, jak wskazują źródła, musiały być dość bliskie. W związku z pertraktacjami w 1924 r., dotyczącymi szkolnictwa, ks. Szymbor pisał: „Sam dotąd obsadziłem znaczną ilość posad nauczycielskich, sam stwarzałem poczucie potrzeby polskich szkół w wielu kopalniach, spełniałem funkcje organizatora szkolnictwa i inspektora szkolnego. Czas, by Ministerstwo Oświaty prawidłowo inspektoratem szkolnym się zajęło”³.

Ze względu na znaczne luki w materiale źródłowym, ustalenie dziś, gdzie i kiedy dokładnie powstały pierwsze szkółki polskie, jest wręcz niemożliwe. Warto przy tym zaznaczyć, że różniły się one znacznie od tego typu samodzielnych szkół w Polsce. Zajęcia odbywały się najczęściej w pomieszczeniach zastępczych, barakach lub wynajętych salkach lekcyjnych. Brakowało niezbędnego sprzętu szkolnego, podręczników i podstawowych pomocy naukowych. Do 1924 r. uczono wszystkich przedmiotów po polsku. Po wprowadzeniu obowiązku nauki w podstawowych szkołach francuskich, od dnia 17 IV 1924 r. nauczanie polskie obejmowało j. polski, historię i geografię Polski. Wymiar godzin nauczania był jednakże znacznie niższy niż w Polsce⁴.

Pierwsze szkółki powstawały równocześnie z polskimi placówkami duszpasterskimi. Jedną z pierwszych była parafia w Oignies k/Lens na północy. Założona w 1922 r., już w tym samym roku miała szkółkę polską. Do jej założenia przyczynił się znacznie proboszcz ks. Andrzej Masny-Mkniewski. Równocześnie siostry Miłosierdzia prowadziły ochronkę dla młodszych dzieci. W 1924 r. istniało w tej parafii już 8 szkółek polskich. Największa z nich mieściła się w Ostricourt, gdzie uczyli: Dyjasz, Rydzewska, Sokołowska i Jan Beil⁵.

Z inicjatywy ks. Jagiełły w Notre-Dame pod Dounai 15 VIII 1924 r. otwarto szkołę polską z liczbą 550 uczniów. Podjęli w niej pracę na-

³ Ks. Szymbor. *W sprawie szkolnictwa polskiego we Francji*. „Polak we Francji” 31 VIII 1924.

⁴ Choć w myśl przepisów szkolnictwo polskie mogło obejmować połowę tygodniowego wymiaru godzin nauczania, to w praktyce, zależnie od warunków lokalowych, na naukę przedmiotów polskich przeznaczano od 2 do 15 godzin.

⁵ R. Dzwonkowski SAC. *Przemiany polskiej parafii w północnej Francji (1922-1972)*. Studium historyczno-socjologiczne parafii w Oignies. W: *Studia Polonijne*. T. 1. Lublin 1976 s. 44; Kalendarz „Polaka we Francji” na rok 1925.

uczyciele: Wanda Nawojcka, Jadwiga Terlecka, Tausch i Jan Cieślak. To wydarzenie, po 50 latach, opisuje jedna z ówczesnych nauczycielek:

Latem 1924 roku w Notre-Dame w Waziers była polska kolonia z około 700 dziećmi, które wychowywała ulica, bo polskiej szkoły nie było. Ksiądz Jagiełło organizuje lekcje języka polskiego. Zwrócił się do władz polskich z prośbą o przydzielenie 2 sił nauczycielskich [...]. Ksiądz poinformował mnie, że we wszystkich sprawach dotyczących szkoły mam zwracać się do głównego inżyniera kopalni p. Ducoer⁶.

Miejscowy ksiądz polski był również inicjatorem założenia szkoły w Marles-les-Mines na północy Francji. Naoczny świadek — robotnik i działacz oświatowy — w swoim pamiętniku zanotował:

Gdy w 1924 r. przyjechałem do Marles-les-Mines, był jeden nauczyciel Polak na ok. 2 tys. dzieci w wieku szkolnym. Ja w pierwszych dniach zgłosiłem się do księdza polskiego, że, o ile by można było, to ja bezinteresownie mogę uczyć dzieci⁷.

W tym czasie w Denain (Nord), gdzie podjęto budowę nowej szkoły, uczył na razie w pomieszczeniach zastępczych, Michał Bekas. W Vimy od lutego 1924 r., przez pewien czas w baraku, uczył Janusz Wiącek. Nauczycielka Pisiówna uczyła w Maxeville, Stefan Wujec w Merlebach⁸. Wszystkie te szkółki organizowane były przy aktywnym udziale księży polskich, głównie w północnych regionach Francji. Jeden z nich, ks. Grzegorz Janiewski w Noeux-les-Mines, pisał:

Dzieci uczęszczają do szkoły francuskiej, dwie klasy początkowe prowadzą siły polskie. Bardzo dużo trudu i pracy wkładają, by nauczyć dzieci czytać i pisać po polsku. I tu największą bolączką, brak szkoły ściśle polskiej⁸.

Wypowiedź ta jest znakomitą ilustracją faktycznej sytuacji szkolnictwa polskiego we Francji. Władze francuskie zezwalały w zasadzie na naukę polską w niższych klasach szkoły podstawowej, podczas gdy Polacy domagali się szkoły autonomicznej, z pełnym programem szkoły polskiej.

⁶ *Wspomnienie polskiej nauczycielki*. „Głos Katolicki” nr 50(1973). Również na ten temat: J. Cieślak. *Z okazji 50-lecia szkoły polskiej we Francji*. „Narodowiec” nr 87(1960). Wprawdzie pierwsze trzy polskie szkoły, przeznaczone dla dzieci polskich robotników, powstały jeszcze przed wybuchem I wojny światowej, to zawieruchę wojenną przeżyła tylko jedna z nich, a mianowicie szkoła w Guesnain-Dechy.

⁷ *Pamiętniki emigrantów — Francja*. Warszawa 1939 s. 674.

⁸ Kalendarz „Polaka we Francji” na rok 1925 oraz „Polak we Francji” 9 XI 1924.

⁹ Ks. G. Janiewski. *Dwa tygodnie wśród górników polskich we Noeux-les-Mines*. Kalendarz „Polska we Francji” na 1925 r.

Zdarzało się, że z braku nauczyciela, księży sami podejmowali się prowadzenia szkółki polskiej. Oto jeszcze jedna wypowiedź robotnika z dep. Drôme:

Znam jedną kolonię polską w południowej Francji, gdzie na 150 dzieci nie ma nauczyciela. Uczy co prawda ksiądz, lecz ksiądz nie może poprowadzić należyte szkółki¹⁰.

W latach trzydziestych, kiedy część szkolnictwa i oświaty, pod postacią kursów czwartkowych, prowadzona była kosztem społecznym, kilku księży i pewna liczba zakonnice prowadziło systematyczną pracę z dziećmi i młodzieżą.

Działalność społeczna księży na polu oświaty łączy się również z działalnością związkową nauczycieli na terenie Francji, a zwłaszcza pierwszej organizacji pod nazwą Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Polskiego we Francji. Założono ją w Paryżu 28 XII 1923 r. Organizacja ta zrzeszyła 19 osób spośród nauczycieli i księży, głównie z terenu Francji wschodniej. Organizacja ta była silnie związana z Misją Katolicką w Paryżu, a katolicki organ prasowy „Polak we Francji” informował o jej działalności¹¹. II Zjazd tej organizacji, jaki odbył się w Paryżu 5 sierpnia 1924 r., poszerzył skład zarządu o osobę Henryka Krakowskiego z Lens, publicysty i działacza katolickiego. Powołano też sąd honorowy z Rektorem Misji ks. W. Szymborem na czele. Tuż po zjeździe, staraniem Towarzystwa Pracy Społeczno-Kulturalnej i Misji Katolickiej, odbył się tygodniowy kurs dokształcający w Instytucie Słowiańskim. Wśród wykładowców był ks. Augustyn Jakubiś. Obecny był również ks. W. Szymbor i ks. A. Masny-Mkniewski. Prawdopodobnie wówczas zmieniono dotychczasową nazwę organizacji na Związek Polskich Nauczycieli i Nauczycielek we Francji¹².

Sfery kościelne miały też znaczne wpływy w zjednoczonym ruchu związkowym, od 1925 r. organizacji pod nazwą Związek Polskiego Nauczycielstwa we Francji, w której do sierpnia 1927 r. funkcję prezesa Zarządu Głównego pełnił Henryk Krakowski. Szkolnictwem polskim, harcerstwem i sprawami związkowej organizacji nauczycieli żywo interesował się wówczas tygodnik Polskiej Misji Katolickiej „Polak we Francji” oraz sympatyzujące z kręgami katolickimi dzienniki „Wiarus

¹⁰ *Pamiętniki emigrantów — Francja*. Warszawa 1939 s. 520.

¹¹ Pierwszej próby stworzenia organizacji zawodowej podjęło się nauczycielstwo Francji północnej na zjeździe w Arras 8 II 1923 r. Por. W. Pawlak. *Działalność Związku Polskiego Nauczycielstwa we Francji w latach 1925-1932*. „Przegląd Historyczno-Oświatowy”. Warszawa 1979 nr 2.

¹² „Polak we Francji” 23 VIII 1924; *Odezwa do nauczycieli Związku Polskiego Nauczycieli i Nauczycielek*. „Polak we Francji” 9 IX 1924; *Sprawa organizacji szkolnictwa polskiego we Francji*. „Polak we Francji” 14 XII 1924.

Polski” i „Narodowiec”. Organy te z niesłabnącą częstotliwością propagowały ideę szkolnictwa polskiego; nawoływały rodziców do współpracy z nauczycielami. Prowadziły też specjalne działy czytelnicze dostosowane do percepcji dzieci i młodzieży.

Prezes H. Krąkowski zajął się głównie redakcją specjalistycznego pisma dla nauczycieli pod nazwą „Polska Szkoła na Emigracji”. Dzięki publikowanym materiałom metodycznym było ono niezwykle cenną pomocą w pracy dydaktyczno-wychowawczej. Dziś natomiast jest cennym dokumentem faktograficznym, ilustrującym dzieje szkolnictwa polskiego we Francji lat dwudziestych¹³.

Atmosfera zgodnej współpracy duchowieństwa i nauczycielstwa zaczęła się załamywać latem 1924 r., kiedy to do Francji, zwłaszcza do górniczo-przemysłowych regionów dep. Nord i Pas-de-Calais, napłynęły nowe siły nauczycielstwa w myśl postanowień polsko-francuskich z 17 kwietnia tegoż roku. Byli to przeważnie młodzi nauczyciele, którzy niezbędne kwalifikacje pedagogiczne zdobyli już w Polsce niepodległej. Wówczas to pod kierunkiem Janusza Antoniego Wiącka, nauczyciela z Wimv koło Lens, została utworzona druga nauczycielska organizacja związkowa, konkurencyjna wobec istniejącego już Związku Polskich Nauczycieli i Nauczycielek we Francji¹⁴. Mimo ich zjednoczenia, które nastąpiło 15 kwietnia 1925 r. jednomyslności w kilku węzłowych sprawach nie było. Choć wszystkim przyświecał wspólny cel — zachowanie znajomości języka polskiego, kultywowanie zwyczajów i tradycji narodowych, to środki realizacji pojmowano różnie.

Sytuacja ta była odbiciem różnic w poglądach i działaniach emigracji polskiej we Francji. O ile jedni znaleźli duchowe przywództwo w instytucji kościelnej, o tyle drudzy wiązali się z organizacjami socjaldemokratycznymi czy nawet komunistycznymi. Duchowieństwo polskie we Francji, któremu przewodziła Polska Misja Katolicka, było zwolennikiem obrony polskości wypróbowanymi metodami, pochodzącymi z okresu rozbiorów Polski. Kultywowanie wiary katolickiej i związanych z nią obrzędów religijnych było niemal gwarancją zachowania bytu narodowego. W tej sytuacji księża polscy, zwłaszcza na emigracji, byli faktycznymi orędownikami polskości i przywódcami społecznymi. Ten model sprawdził się w Westfalii, w walce z germanizacją. Przeszczepiony następnie na grunt francuski, dał wymierne rezultaty na początku lat

¹³ Zachowane egzemplarze — Biblioteka Narodowa oraz Zespół archiwalny „Antoni Wiącek”. Archiwum Akt Nowych (dalej oznaczone skrótem AAN). Warszawa.

¹⁴ W. Pawlak. *Działalność Związku Polskiego Nauczycielstwa we Francji* s. 207-211. W praktyce używano częściej nazwy Związek Nauczycielstwa Polskiego. Jednakże do 1932 r. w pismach oficjalnych stosowano nazwę statutową.

dwudziestych. Zaczął jednakże budzić kontrowersję z chwilą napływu, co prawda zrazu nielicznej, nowej inteligencji polskiej. Przybyła z Małopolski, Kongresówki czy Wielkopolski już w okresie niepodległości państwa polskiego, opierała swój światopogląd na sile kulturowej i politycznej własnego, niezależnego kraju. Jego istnienie w dużej mierze decydowało o tym, że emigranci swój pobyt we Francji traktowali jako tymczasowy.

Przybywająca za nimi grupa nauczycieli reprezentowała zatem inne poglądy niż ich koledzy przybyli z Westfalii, często nie posiadający dostatecznego przygotowania naukowego i pedagogicznego. Ci pierwsi, choć znaczenie religii w życiu dziecka dostrzegali i doceniali, to jednak byli zwolennikami laickiego charakteru szkoły, co w środowisku francuskim miało wielu zwolenników. Poza tym w sytuacji, kiedy na nauczanie języka polskiego, historii i geografii Polski w szkołach francuskich przeznaczona była minimalna liczba godzin, uważali, że czasu tego nie należy skracać przez wprowadzenie dodatkowo nauki religii. Proponowali zatem, by obowiązek ten przejęli na siebie księża polscy. Stąd też w kilku miejscowościach doszło do przykrych incydentów między miejscowym księdzem i nauczycielem. Znalazło to odbicie na łamach prasy emigracyjnej. Duchowieństwo popierał „Wiarus Polski”, natomiast nauczyciela brał w obronę „Głos Wychodźcy”¹⁵. Echa tego konfliktu przedostały się również do Polski. Sprawą zajęło się m.in. pismo „Siła”, które w artykule *Szkoła polska we Francji* w numerze 7 XI 1926 r. pisało:

Inni twierdzą, że dzisiejsze nauczycielstwo jest za mało religijne, że nie prowadzi dzieci do kościoła, że nie uczy pacierza codziennego i katechizmu, a więc tego wszystkiego, czego rodzice ich byli przed laty uczeni. Zapominają oni, że szkoła zmieniała stale metody nauczania, że we Francji obowiązują zupełnie inne prawa.

Nauczania religii w szkole podejmowała się większość nauczycieli, jeśli zezwalały na to francuskie przepisy szkolne. Było to możliwe w szkołach przykopalnianych, mających status szkolnictwa prywatnego, do których uczęszczały w większości dzieci polskich emigrantów. Najwierniejszymi zwolennikami nauczania religii w szkole byli nauczyciele wschodniej Francji, pracujący w środowisku „Westfalaków”.

Do jawnego konfliktu doszło na wspólnym, walnym zjeździe Związku Polskiego Nauczycielstwa i Polskiego Uniwersytetu Robotniczego, jaki

¹⁵ Ksiądz Szymbor działa. „Głos wychodźcy” 27 II 1927; *Kler przy robocie*. „Głos Wychodźcy” 13 I 1927; *W obronie szkoły polskiej we Francji*. „Wiarus Polski” 6 VIII 1927. *Dwa pokłady emigracyjne*. „Epoka” 9 IX 1927; *Prądy społeczne wśród emigracji naszej we Francji*. „Przegląd Wieczorny” 15 IX 1927.

obradował w Lille w dniach 31 VII - 1 VIII 1927 r. Pretekstem stała się świeżo wydana, nakładem PUR, książka dra Jana Rozwadowskiego *Emigracja polska we Francji*. Ostrej krytyce poddali ją, zaproszeni redaktorzy „Wiarusa Polskiego” — Władysław Budzyński i Jan Brejski.

Wyłoniona na zjeździe Komisja, której przewodniczył członek Zarządu PUR ks. Florian Markowski, uznała jednak, że po drobnej korekcie może być ona rozpowszechniana. Wkrótce też na łamach „Głosu Wychodźcy” i „Głosu Prawa” ukazało się kilka bardzo pochlebnych jej recenzji¹⁶. Powszechnie było jednak wiadomo, że „Wiarus Polski”, wyrażając poglądy zachowawcze, przeciwstawił się działalności Polskiego Uniwersytetu Robotniczego i Zarządu Głównego Związku Polskiego Nauczycielstwa, którego ster przejął Janusz Wiącek, zwalczany przez Związek Towarzystw Katolickich¹⁷.

Janusz Wiącek stracił poparcie znacznej części nauczycieli polskich i, mimo definitywnego odsunięcia się Henryka Krąkowskiego od pracy związkowej i redakcyjnej, nie został wybrany przez wspomniany wyżej zjazd prezesem ZG ZPN we Francji. Funkcję tę objął dopiero na IV Nadzwyczajnym Zjeździe, jaki zwołano do Paryża na dzień 2 I 1928 r., i to przy bardzo niskiej frekwencji nauczycieli oraz silnym poparciu Naczelnego Instruktora Oświatowego Ambasady RP — Seweryna Maciszewskiego. Zdecydowanie wrogo nastawieni do niego nauczyciele Francji wschodniej zwołali na początku 1928 r. separatystyczny zjazd w Metz. Przecistawiając się tendencjom laicystycznym uznali, że specyfika regionu wymaga konieczności katolickiego nauczania i wychowania dzieci polskich. Skupiona tu grupa „Westfalaków” przyznała duchowieństwu priorytet w organizowaniu życia społecznego w koloniach. Kwestie te przedstawił na wspomnianym zjeździe ks. Hilary Majkowski. Nieprzychylny nowemu Zarządowi Głównemu ZPN „Wiarus Polski” opublikował z tej okazji artykuł, gdzie przedmiotem szczególnego ataku był J. Wiącek. Temat rozdzwiku w ruchu związkowym podjął również „Narodowiec”¹⁸.

¹⁶ „Wiarus Polski” rzucił wyzwanie całej klasie robotniczej; *Szturm do otwartych drzwi*. „Głos Wychodźcy” 5 VIII 1927; J. Rozwadowski. *Do pana Redaktora Naczelnego „Głosu Wychodźcy” w Lille oraz Nowa książka o emigracji*. „Głos Wychodźcy” 11 VIII 1927; *W otwarte karty*. „Głos Wychodźcy” 7 VIII 1927; *Prawda o emigrantach polskich we Francji*. „Głos Prawa” 24 IX 1927.

¹⁷ „Prawo Ludu”, organ Sekcji Polskiej w prokomunistycznej CGT (Confederation Générale du Travail), w artykule *Głos naszych towarzyszy* pisał, że Związek Towarzystw Kościelnych postanowił „wykląć bezwyznaniowca p. Wiącka jako jednego z najniegodniejszych dla polskiego kleru działacza społecznego”.

¹⁸ *Związek Nauczycielstwa Polskiego w rozsypce, czyli nauczyciele spychani w cień*. „Wiarus Polski” 11 I 1928; *Niespodzianki wśród nauczycielstwa polskiego we Francji*. „Narodowiec” 29 II 1929; *Skrzydzeni*. „Głos Wychodźcy” 21 II 1928.

Wpływ kleru na nauczycielstwo był znaczny, bowiem za nauczycielstwem Francji wschodniej opowiedziało się, co prawda liczebnie nieduże, również nauczycielstwo Francji środkowej i południowej. Mimo to, dla zachowania jedności organizacyjnej, podjęto kroki zmierzające do kompromisu. Dzięki staraniom ks. dziekana Władysława Ryby 7 XI 1929 r. w Lyonie doszło do porozumienia z Zarządem Głównym Związku Polskiego Nauczycielstwa¹⁹. Walka ideologiczna jednakże nie wygasła. Trwała ze zmiennym nasileniem do 1933 r., choć J. Wiącek już od dwóch lat organizacją nie kierował.

Łagodzenia napięcia między stronami podejmował się rektor Polskiej Misji Katolickiej ks. Leon Łagoda. W tej sprawie rozmawiał 21 III 1930 r. z radcą ambasady do spraw emigracyjnych — Gruszką. W jej wyniku rektor zobowiązał się wydać stosowny okólnik do podległego mu duchowieństwa. Chcąc dać wyraz dobrej woli współpracy ze szkołami, proponował pewne ograniczenia w dotychczasowych kompetencjach księży w odniesieniu do lokalnych szkół i ustaleniu nadzoru nad nauką religii przez zatwierdzonych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych księży-inspektorów przy okręgach szkolnych. Szkic tej reformy ks. L. Łagoda zobowiązał się przedstawić Ministerstwu²⁰. Równocześnie na kanwie toczących się rozmów Misji z polskimi czynnikami rządowymi ks. L. Łagoda wystosował list pasterski do wychodźstwa polskiego we Francji *O wychowaniu chrześcijańskim i szkole katolickiej oraz o obowiązkach katolika bronięcia tych dóbr ludu polskiego*. W liście tym czytamy:

Zadanie Kościoła wobec szkoły opiera się na historycznej tradycji, bowiem kościół pierwszy zakładał szkoły. Grono nauczycielskie jest katolickie, jak i dzieci, które do szkoły chodzą, program nauczania, ustrój szkoły i podręczniki szkolne przenika duch chrześcijański. Bronić trzeba szkoły katolickiej [...]”. [...] „Charakter szkoły zależy w pierwszym rzędzie od osoby nauczyciela. I dlatego dla szkoły naszej musimy żądać przekonanych nauczycieli katolików²¹.

Zdaniem rektora — nadszedł czas przepisowego ujęcia tego zagadnienia.

Celowi temu służyć miały obrady IX Zjazdu Związku Polskiego Nauczycielstwa w Paryżu w dniach 6 i 7 I 1933 r., z udziałem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — Janusza Jędrzejewicza. Przy okazji przeprowadził on osobiste rozmowy z rektorem Polskiej Misji

¹⁹ Z informacji M. Strzeleckiego z Gautherets z dnia 8 XI 1929 r. AAN Zespół Konsulat RP w Marsylii sygn. 377 s. 166.

²⁰ Z pisma Ambasady RP w Paryżu do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 24 IV 1930 r. AAN — Zespół MSZ sygn. 10641 oraz notatka sporządzona dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 8 III 1932 r. Tamże.

²¹ L. Łagoda. *Z zagadnień chwili obecnej*, „Polak we Francji” 24 IV 1932.

Katolickiej — ks. Łagodą — na temat warunków i potrzeb pracy kulturalno-oświatowej wśród wychodźstwa²². „Polak we Francji” poświęcił wówczas wiele uwagi sprawie nauki religii w szkole. W jednym z artykułów czytamy:

Religia stanowi najpoważniejszy czynnik w utrzymaniu narodowości, to choćby z tego względu jest obowiązkiem nauczyciela nauczać religii. Tego domaga się wychodźstwo, Kraj i rodzice²³.

Na kolejnym, X Zjeździe, jaki odbył się w styczniu 1934 r. w Lille, ówczesny konsul generalny w Lille — Stanisław Kara nawoływał nauczycieli do współdziałania z duchowieństwem, uznając tę sprawę za „konieczną dla dobra szkoły polskiej i wychowania młodego pokolenia”. Stronę katolicką reprezentował na nim, w zastępstwie rektora Polskiej Misji Katolickiej, ks. Józef Łuczak. W swym wystąpieniu powiedział:

Nie jest dla duchowieństwa rzeczą obojętną, czy w myśl wiekowych tradycji polskich, młode pokolenie będzie nie tylko polskie ale i katolickie.

Zwrócił też uwagę, że nowy program szkolny w myśl krajowej ustawy szkolnej, winien obejmować również „najwyższe wyrobienie religijne, a dekrety egzekutywne domagają się, aby w szkole nie tylko udzielano suchej nauki katechizmowej czy biblijnej, ale także by zwrócono uwagę na urobienie ducha katolickiego w młodzieży szkolnej”²⁴. Tak więc konkordat Kościoła z rządem II Rzeczypospolitej Polskiej przesądził o zwiększonych wpływach duchowieństwa na sprawy szkolne.

Wpłynęło to również na poprawę stosunków Polskiej Misji Katolickiej z Zarządem Głównym Związku Nauczycielstwa Polskiego. Odtąd jej przedstawiciele uczestniczyli w dorocznych zjazdach związkowych. Tak np. uczestnicy w XI Walnym Zjeździe, jaki odbył się w Lille 31 XII 1934 r., sekretarz generalny Misji ks. Seweryn Krzysztofik przekazał zgromadzonym nauczycielom wyrazy sympatii i najlepsze życzenia w

²² IX Zjazd ZNP we Francji. „Narodowiec” 11 i 12 I 1933.

²³ Po zjeździe nauczycielstwa polskiego. „Polak we Francji” 15 I 1933.

²⁴ Stosunki wzajemne szkoły i Kościoła na wychodźstwie we Francji. Dwa znamienne przemówienia na Zjeździe Związku Nauczycielstwa Polskiego we Francji. „Narodowiec” 11 I 1934. Wspomniana krajowa ustawa szkolna została uchwalona przez Sejm 11 III 1932 r. i związana była z reformą ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — Janusza Jędrzejewicza. Nowy program szkół powszechnych uwzględniał 7-letni okres nauki z podziałem na 3 szczeble. Zadania wychowawcze tego programu skupiały się wokół wychowania państwowego (umocnienie organizacji państwa, ukształtowanie jedności kulturowej, propagowanie polskich tradycji wychowania obywatelskiego). Cele wychowawcze zmierzały do połączenia wzorców romantycznego bojownika z pozytywistycznym pracownikiem.

imieniu rektora i całego duchowieństwa polskiego we Francji²⁵. „Głos Wychodźcy” tydzień wcześniej zaprezentował na swych łamach opinię rektora ks. dra Witolda Paulusa o wydawanym przez Związek pisemku dla dzieci. Oto jej fragment:

Cieszę się bardzo, że polskie wychodźstwo we Francji, obok pisemka naszej Misji Katolickiej „Małego Polaka”, może się poszczycić miesięcznikiem dla dzieci pt. „Polskie Pachole” wydawane przez ZNP w Lens. Pisemko to oparte na zdrowych zasadach katolickich i narodowych jest opracowane doskonale pod względem pedagogicznym [...]. Rodzice winni zdać sobie sprawę z doniosłości wychowawczej pisemka i zaprenumerować je dla swej dziatwy²⁶.

Znaczącą rolę w dziedzinie podtrzymania znajomości języka i kultury polskiej wśród dzieci i młodzieży odegrały organizacje społeczne, które powstały pod patronatem Kościoła. Podkreślają to jednocześnie badacze francuscy — Alain Girard i Jean Stoezel. Reaktywowane w latach dwudziestych przez „Westfalaków”, na wzór istniejących w Niemczech, towarzystwa młodzieżowe i kobiece podjęły zdecydowane działania przeciwko procesowi asymilacji. W latach trzydziestych zwiększyły jeszcze swą aktywność, obejmując szersze kręgi wychodźców dzięki sprzyjającej polityce emigracyjnej rządu polskiego. Wiele inicjatyw na tym polu przejawiali rektorzy Polskiej Misji Katolickiej, zwłaszcza ks. L. Łagoda. Dla najmłodszych zorganizowano wówczas Rycerstwo Chrystusowe zrzeszające ok. 8 tys. dzieci, a od 1932 r. działało pod kierunkiem ks. Józefa Paciorka z Auby Stowarzyszenie Dzieci Polskich we Francji²⁷.

Duszpasterze polscy we Francji byli także współorganizatorami Towarzystwa Pomocy Oświatowej, którego rodowód sięga pierwszych lat dwudziestych. Zrazu były to organizacje o charakterze lokalnym, prowadzone przez miejscowych księży lub nauczycieli, niosące doraźną pomoc w organizowaniu nauczania języka polskiego. Jednakże z początkiem 1929 r. uaktywniły się znacznie w największych skupiskach polonijnych Francji północnej, przyjmując oficjalną nazwę — Pomoc Oświatowa. Równocześnie we wschodnich regionach powstały oparte na podobnej ideologii Komitety Pomocy Oświatowej. Z początkiem następnego roku komitety o identycznym programie powstały również we Francji środkowej. Zjednoczenia ich zarządów dokonano na zjeździe w Oignies 5 VI

²⁵ *Doroczne obrady nauczycielstwa polskiego we Francji*. „Głos Wychodźcy” 4 I 1935.

²⁶ *Komunikat ZNP we Francji*. „Głos Wychodźcy” 22 XII 1934.

²⁷ A. Girard, J. Stoetzel. *Français et Immigres. L'attitude française. L'adaptation des Italiens et des Polonais*. Z. 19-1953 s. 402, z. 20 s. 198-199; ks. J. Paciorek. *O organizowaniu dzieci we Francji*. W: *Kalendarz Wychodźczy Orbisu* 1933 s. 132-135.

1930 r. Utworzono wtedy jedną organizację pod nazwą Pomoc Oświatowa dla Polaków we Francji, z siedzibą w Lille, działającą w czterech okręgach: północnym, wschodnim, Francji środkowej i okręgu paryskim. Celem organizacji było niesienie pomocy w podnoszeniu poziomu intelektualnego wszystkich Polaków, rozwoju życia społecznego i kulturalnego. Szczególnej pomocy udzielano w organizowaniu kursów oświatowych, przedszkoli i szkólek polskich, w dostarczaniu podręczników i przyborów szkolnych. Na początku 1932 r. w miejscowościach, gdzie istniało szkolnictwo polskie, z inicjatywy Pomocy Oświatowej przystąpiono do organizowania Szkolnych Rad Rodzicielskich. Natomiast tam, gdzie go brakowało, miejscowe organizacje społeczne zobowiązane były do wyłączenia ze swego grona specjalnej komisji szkolnej, która miała organizować nauczanie języka polskiego, historii i geografii Polski oraz religii²⁸.

Organizacja opierała swą działalność na systematycznie przeprowadzanych zbiórkach pieniężnych wśród wychodźstwa. Od początku działalności utrzymała się tradycja corocznych zbiórek pieniężnych na szeroką skalę, z okazji święta 3 Maja. Wówczas to zarząd Główny na łamach poczytnych dzienników polskich publikował odezwy do ogółu emigracji polskiej z apelem o składanie darów pieniężnych na wsparcie oświaty. W Komitecie Honorowym Miesiąca Zbiórki na Oświatę zasiadał również ks. rektor Polskiej Misji Katolickiej. W 1934 r. wiceprezesem Prezydium Komitetu był Stanisław Siąkowski — prezes Zjednoczenia Polskich Towarzystw Katolickich, a ks. dziekan Wojciech Rogaczewski stał na czele Komitetu Okręgowego konsulatu strasbourskiego. Do akcji zbiórkowej w terenie obok nauczycieli i działaczy lokalnych stanęli licznie księża polscy²⁹.

Obok księży swój udział w rozwoju szkolnictwa polskiego we Francji miały również siostry zakonne, a zwłaszcza szarytki i sercanki, które prowadziły ochronki polskie. Szczególnie ważną rolę w tym względzie spełniały w miejscowościach pozbawionych szkoły polskiej. *Kalendarz Wychodźczy Orbisu* na rok 1933 wymienia następujące punkty szkolne prowadzone przez siostry szarytki: 1. szkołę dla dziewcząt — zakład św. Kazimierza (Paryż); 2. ochronkę w Auberchicourt par Aniche (Nord); 3. ochronkę w Barlin (Pas-de-Galais); 4. ochronkę w Sin-le-Noble (Nord);

²⁸ H. Janowska. *Polska emigracja* s. 268; *Praca Oświatowa wśród emigracji polskiej we Francji*. „Narodowiec” 22 X 1930; *Zadania wychodźstwa polskiego we Francji*. „Narodowiec” 23 VII 1930; *Wszyscy do współpracy oświatowej*. „Narodowiec” 19 IX 1930; *Z odezwy Koła Pomocy Oświatowej w Paryżu*. „Narodowiec” 12 II 1923; *Pomoc Oświatowa*. W: *Kalendarz Wychodźczy Orbisu* 1934; A. Sobieski. *Organizacje polskie we Francji*. „Polacy Zagranicą” nr 7 (1932) s. 20-23.

²⁹ *Miesiąc maj będzie okresem zbiórki na Oświatę*. „Polak we Francji” 15 IV 1934.

5. ochronkę w Les Gautherets par St-Valier (Saône-et-Loire); 5. ochronkę w Montceaux-Mines (Saône-et-Loire); 7. ochronkę w St-Etienne (Loire); 8. ochronkę w Bruay (Pas-de-Calais); 9. katechizację — Viry — Chaillon (Seine-et-Oise); 10. ochronkę i katechizację — Quesnain (Nord); 11. katechizację w St-Pierre-la-Palud (Rhône). Siostry sercanki prowadziły natomiast następujące punkty szkolne: 1. Szkołę Gospodarstwa Domowego dla dziewcząt polskich w St. Ludan; 2. szkołkę dla dzieci w Ensihaim; 3. ochronkę i szkołę dla dzieci z Couëron (Loire Inférieure); 4. szkołkę w Betz (Oise); 5. ochronkę i szkołę w La Brutz³⁰.

W różnych skupiskach emigrantów z inicjatywy księży powstawały ochronki dla dzieci. Tak było m.in. w Soissons, La Trouche, La Mure, Belleville, L'Hermitage i Vienne³¹.

Tylko dwa z wyżej wymienionych punktów szkolnych zostały bądź opisane, bądź znalazły odbicie w materiale źródłowym. Pierwszy z nich, istniejący do dziś Zakład św. Kazimierza w Paryżu, opisał ks. Andrzej Syski³², kapelan tego zakładu. Natomiast po Szkole: Gospodarstwa Domowego dla dziewcząt w St. Ludan pozostały ślady z racji koniecznych kontaktów z władzami konsularnymi polskimi.

Zakład św. Kazimierza, jako przytułek dla dziewcząt — sierot i półsierot, prowadzony jest do dziś w Paryżu (ul. Chevaleret 119) przez siostry szarytki. Zakład założony w 1846 r., w okresie dwudziestolecia międzywojennego kontynuował swą działalność. Z końcem I wojny światowej, na skutek przybyłej nowej partii polskich sierot, zakład stanął wobec poważnych trudności finansowych i lokalowych. Sytuację pogorszył w 1921 r. fakt wstrzymania przez rząd francuski subwencji finansowych, z powodu powstania niezależnego państwa polskiego. Staraniem Rady Zarządzającej Zakładu począwszy od 1922 r. Polska przyznawała 5 000 franków miesięcznej systematycznej pomocy finansowej. Dla uzupełnienia wciąż niedostatecznych środków utrzymania odwoływano się do ofiarności publicznej. Zlikwidowano też wówczas nieliczny oddział chłopców, którymi zajęła się nowo powstała Opieka Społeczna w Paryżu.

Zakład był całkowicie polski, toteż dziewczynki w nim umieszczone nieraz od podstaw musiały uczyć się języka polskiego. W myśl obowiązujących przepisów szkolnych, zobowiązane były jednak ukończyć fran-

³⁰ *Kalendarz Wychodźczy Orbisu* 1933 s. 124-127.

³¹ Pismo MSZ z 6 VII 1938 r. do Ambasady RP w Paryżu, w sprawie wyjazdu do Francji 5 ss. misjonek, które mają pełnić funkcje ochraniarek i uczyć języka polskiego. AAN — Zespół MSZ sygn. 10669 s. 32.

³² Ks. A. Syski. *Zakład św. Kazimierza w Paryżu — szkic historyczny*. Warszawa—Łuck 1936.

cusną szkołę podstawową. Szkołę taką prowadziły na miejscu siostry zakonne. Równocześnie, na wzór szkolnictwa konsularnego, odbywały się lekcje języka polskiego, geografii i historii Polski. Polski ksiądz prowadził lekcje religii. W zasadzie były dwie klasy, które następnie dzielono na dwie grupy: starszą i młodszą. Podczas gdy jedna miała zajęcia w języku francuskim, druga uczyła się po polsku. Ponieważ dziewczynki przebywały cały czas w zakładzie, po zajęciach mówiły tylko po polsku. Poza normalną nauką w szkole uczyły się wierszy i piosenek polskich. Często urządzano amatorskie przedstawienia teatralne. Deklamacjami i śpiewami czczono rocznice świąt narodowych i kościelnych (zwłaszcza Boże Narodzenie). Oprócz tego dziewczynki uczyły się szycia, haftowania i gotowania. Wprawiano je do prowadzenia gospodarstwa domowego. Zdolniejsze kontynuowały naukę we francuskich szkołach średnich. Ich pobyt w zakładzie trwał różnie, w zależności od woli rodziców czy opiekunów. Mogły w każdym razie pozostawać do momentu uzyskania pełnoletności. Liczba pensjonariuszek zakładu zawsze wahała się w granicach 50 osób. Wybuch II wojny światowej spowodował dwuletnią przerwę w funkcjonowaniu szkolnictwa polskiego w tym zakładzie ³³.

Drugą szkołą o podobnym charakterze, przeznaczoną jednakże dla dziewcząt starszych, była Szkoła Gospodarstwa Domowego w St. Ludan koło Strasbourga, prowadzona przez siostry sercanki, przybyłe z Krakowa. Swą działalność rozpoczęła w październiku 1924 r., z inicjatywy s. Augustyny Chmielewskiej. Liczba uczennic, córek polskich emigrantów, z każdym rokiem wzrastała. Przeciętnie przebywało tu 20 dziewcząt na rocznym lub półrocznym kursie gospodarstwa domowego oraz kwartalnych kursach szycia, kroju, gotowania i pieczenia, płacąc za swe utrzymanie i naukę około 170 franków miesięcznie. Dziewczęta uczęszczały na lekcje języka polskiego, historii i geografii ojczystej. Czytały po polsku, znały polskie wiersze i pieśni, gdyż tradycji i kulturze polskiej poświęcano tu, poza zajęciami normalnymi sporo czasu. Francuska siostra zakonna uczyła je również języka francuskiego. Była to szkoła przyszłych gospodyń domowych, kucharek i pokojówek ³⁴.

Zakład zasadniczo był samowystarczalny. Jednakże niskie opłaty uczennic (sieroty były całkowicie zwolnione) powodowały, że zakład znaj-

³³ Na podstawie wywiadu przeprowadzonego z S. Marią w 1977 r.

³⁴ *Jak powstała i rozwijała się jedyna we Francji polska szkoła gospodarstwa domowego w Saint Ludan*. „Narodowiec” 23 III 1935. Sprawozdanie Instruktora Oświatowego z wizytacji odbytej w dniach 6-14 III 1939 r. w okręgu konsularnym strasbourskim. AAN — Zespół MSZ sygn. 10649; *Kalendarz Wychodźczy Orbisu* 1933 s. 130; *Wzorowa szkoła*. „Polak we Francji” 2 VII 1933.

dował się w trudnej sytuacji materialnej. Pewną pomoc stanowiły zasiłki otrzymywane od władz polskich poprzez konsulat PR w Strasbourgu, a Naczelny Instruktorat Oświatowy przysyłał podręczniki szkolne i pomoce naukowe. Jednakże w 1930 r. stałe dotacje instytucji polskich zostały wstrzymane. Jedyną pomocą była wówczas miesięczna subwencja w wysokości 500 franków, wypłacana przez Naczelny Instruktorat Oświatowy, jako uposażenie z Funduszu Szkolnego, s. Sadejównie, nauczycielce tej szkoły. Po przejściu pod koniec 1933 r. spraw szkolnych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, na jej miejsce przyjęto s. Chorzepę, z uposażeniem 1500 franków miesięcznie, płaconych do ogólnej kasy zakładu³⁵.

W 1939 r. liczba uczennic wzrosła do 35. Do popularności zakładu przyczyniło się uruchomienie, przy pomocy Domu Macierzy ss. sercanek w Krakowie, warsztatów tkacko-kilimkarskich, produkujących dochodowe wyroby polskiej sztuki ludowej. Staraniem konsulatu RP w Strasbourgu sprowadzono z Warszawy wykwalifikowaną instruktorkę-kilimkar³⁶.

Przytoczone wyżej przykłady nie wyczerpują listy punktów nauczania języka polskiego będących pod patronatem kościelnym. Niestety, rejestru takiego nikt nie prowadził. Siostry zakonne nauczały bezinteresownie, a cała egzystencja ochronek opierała się najczęściej na zasadach charytatywnych. Toteż na podstawie współczesnych relacji wnoszę, że działalność kościelna w dziedzinie szkolnictwa polskiego była znacznie szersza, niż wskazywałyby na to zachowane źródła.

Działalność ta sięgała głębiej, zważywszy na autorytet, jakim cieszył się wówczas polski Kościół katolicki. Poprzez współpracę z nauczycielstwem i rodzicami czuwał on nad religijnym i patriotycznym wychowaniem dzieci i młodzieży. Współpraca ta układała się na ogół zgodnie i harmonijnie. Polska społeczność emigracyjna, a zwłaszcza „Westfalacy”, była świadoma, że Kościół jest ostoją trwałych wartości kulturowo-narodowych. Zważywszy, że ksiądz i nauczyciel byli często jedynymi przedstawicielami inteligencji polskiej w kolonii, potrzeba ich zgodnej współpracy była ewidentna. Stąd też, w latach trzydziestych, zwyciężyła całkowicie idea zgodnej współpracy Kościoła, szkoły i domu w nauczaniu i wychowaniu opartym na zasadach etyki chrześcijańskiej.

³⁵ Tajne pismo Ambasady RP w Paryżu do MSZ z 10 X 1932 r. w sprawie uposażeń dla nauczycieli. AAN — Zespół MSZ sygn. 10668 s. 4.

³⁶ Pismo konsula w Strasbourgu z 2 XII 1935 r. do dra Stefana Lenartowicza — Dyrektora Biura „Światpol” w Warszawie.

POLISH PRIESTS IN FRANCE
AND NATIONAL EDUCATION IN THIS COUNTRY
IN THE INTER-WAR HYPHEN

Summary

Polish priests played a considerable role in the history of Polish education in France in the inter-war period. Their greatest activity fell in the early 1920s when a large wave of the Polish working-class emigration came to France. Thanks to the priests and the financial support of some French businessmen, Polish schools and day-nurseries were organized in many industrial mining towns of the northern and eastern France. Rev. Szymbor, Rector of the Polish Catholic Mission in France, propagated the Polish education.

The Polish priests exerted themselves for the Catholic character of this education. It finally led to a conflict with a group of the teachers who tried to maintain the lay character of the Polish school abroad. However, the concordat of the Church and the Polish Government considerably increased the influence of the priests on schools and stimulated the Catholic upbringing. Moreover, social Catholic organizations supported the Church. Consequently, in the 1930s there could exist independent schools run by the priests and nuns.